

Kapitulacja PGE! Kopalnia Złoczew nie powstanie

9 czerwca 2021

Wielkie zwycięstwo mieszkańców i organizacji ekologicznych.



Polska Grupa Energetyczna przyznała oficjalnie, że nie zbuduje kopalni węgla brunatnego Złoczew w woj. łódzkim. Gdyby odkrywka powstała, zrównano by z ziemią 33 wsie i przesiedlono trzy tysiące mieszkańców. To wielkie zwycięstwo lokalnej społeczności i organizacji ekologicznych, które wspierały rolników w walce z gigantem energetycznym. Wbrew konieczności ochrony klimatu i realiom ekonomicznym, PGE wciąż mówi o spalaniu węgla w elektrowni Bełchatów aż do 2036 roku.

„Nareszcie PGE przestaje mydlić ludziom oczy, że zbuduje kopalnię Złoczew. Od samego początku ta inwestycja nie miała racji bytu, a od dłuższego czasu tajemnicą poliszynela było, że tak naprawdę koncern wcale nie ma zamiaru jej zbudować. Szkoda tylko, że plany odkrywki spowodowały, że przez lata Złoczew nie mógł się normalnie rozwijać. PGE powinna zainwestować w regionie w zieloną energię, aby wynagrodzić tej społeczności stracony czas, gdy przez lata obiecywano ludziom złote góry” – komentuje Joanna Flisowska, szefowa zespołu

Klimat i Energia w Greenpeace Polska.

„To ogromny sukces mieszkańców i organizacji społecznych, które ich wspierały. Przypadek Złoczewa pokazuje, że nawet w, zdawałoby się, straconej sprawie grupa zaangażowanych osób może wygrać z gigantem energetycznym. Liczymy na to, że to zwycięstwo doda skrzydeł innym społecznościom prowadzącym walkę o ochronę klimatu i ludzi” – powiedziała Anna Meres, koordynatorka kampanii ds. węgla brunatnego z Greenpeace.

Kopalnia w Złoczewie miała zasilić w węgiel brunatny oddaloną o ok. 60 kilometrów elektrownię Bełchatów. Wraz z komunikatem o rezygnacji z planów budowy kopalni Złoczew, PGE zakomunikowała harmonogram zamknięcia elektrowni Bełchatów. Poszczególne bloki energetyczne mają zostać zamknięte między 2030 a 2036 rokiem.

„Ten harmonogram jest oderwany od rzeczywistości. W świetle kryzysu klimatycznego, ale i realiów ekonomicznych utrzymywanie elektrowni Bełchatów przez kolejne 15 lat jest nierealne. To, co robi PGE to dalsze oszukiwanie społeczności lokalnej. Bez uczciwego postawienia sprawy i planu odejścia od węgla do 2030 roku nie sposób jest zapewnić sprawiedliwą transformację. Swoją drogą, sam prezes PGE Wojciech Dąbrowski przyznał kilka tygodni temu, że węgiel w Bełchatowie skończy się maksymalnie za 12-13 lat” – mówi Joanna Flisowska z Greenpeace.

Koncern PGE planował budowę kopalni na terenie czterech gmin województwa łódzkiego: Złoczewa, Ostrówka, Burzenina i Lututowa. Budowa głębokiej na ponad 330 metrów kopalni (w jej dole zmieściłaby się wieża Eiffla!) miała potrwać siedem lat. Jej koszt szacowano na kilkanaście miliardów złotych. Działalność kopalni miałaby ogromny wpływ na środowisko naturalne i rolnictwo. Ponad 60 kilometrów kwadratowych pól uprawnych zostałoby całkowicie wyłączonych z produkcji rolnej. Osuszenie terenu przez lej depresji odkrywką doprowadziłoby do 35 miliardów złotych strat w rolnictwie i przemyśle rolno-

spożywczym w województwach łódzkim i wielkopolskim. Kopalnia wymagałaby wypompowania 3,6 miliarda metrów sześciennych wody – czyli pięciokrotnie więcej niż jest w największym polskim jeziorze – Śniardwy na Mazurach. Spalenie węgla ze Złoczewa wypuściłoby do atmosfery 450 milionów ton dwutlenku węgla – czyli ponad 40 razy tyle, ile największy przewoźnik lotniczy w Europie – Ryanair – wyemitował w 2019 roku.

Zdjęcie: Paweł Starnawski, Greenpeace

Źródło: [Greenpeace.org](https://www.greenpeace.org)